

patriota

biuletyn informacyjny Ligi Obrony Suwerenności 8/2013

Nie ma nic groźniejszego dla naszego państwa nadto, aby odżyły skłonności do zwalania wszystkiego, co jest złe w życiu, co nie daje spokoju codziennego - na Polskę.

Władysław Grabski

Śląsk zawsze polski!

13 lipca w Katowicach odbył się tzw. Marsz Autonomii, organizowany co-rocennie przez śląskich separatystów. Liga Obrony Suwerenności, wspierana przez szereg miejscowych organizacji patriotycznych, zorganizowała w tym samym czasie manifestację w obronie polskości Śląska.

Marsz Autonomii jest akcją organizowaną od siedmiu lat przez separatystyczny Ruch Autonomii Śląska. Choć jego liderzy zarzekają się, że ich

celem jest jedynie decentralizacja państwa i „zatrzymanie odpływu, wypracowanych przez Ślązaków, pieniędzy do Warszawy”, to podejmowane działania i poglądy głoszone przez tych rzekomych „autonomistów” udowadniają, iż w rzeczywistości jest to organizacja separatystyczna, dążąca do oderwania Śląska od Polski. Dowodów na potwierdzenie tej tezy jest wiele, a do najważniejszych należy rejestracja Stowarzyszenia Osób Narodowości

Śląskiej, którego celem jest, jak sama nazwa wskazuje, uznanie przez polskie władze tzw. narodowości śląskiej i języka śląskiego. Ponad 1,5 roku temu Liga Obrony Suwerenności protestowała przeciwko rejestracji tego tworu, podejmując tę kwestię jako pierwsza organizacja w Polsce.

ciąg dalszy na str.2

70. rocznica Krwawej Niedzieli

Liga Obrony Suwerenności zorganizowała dwie pikiety z okazji 70. rocznicy Krwawej Niedzieli na Wołyniu. Demonstracje spotkały się z aprobatą wielu innych organizacji patriotycznych, które czynnie wsparły nas w Gdańsku i Krakowie. Delegacja LOS była także obecna na obywatelskich obchodach w Warszawie.



W tym roku mija 70 lat od nasilenia ludobójczych działań ukraińskich szowinistów na polskiej ludności Kresów

Wschodnich. W związku z okągłą rocznicą tzw. Krwawej Niedzieli na Wołyniu, która przypada 11 lipca, zorganizowaliśmy dwie pikiety przed Konsulatami Ukrainy w Gdańsku i w Krakowie. W środę 10 lipca, przy współudziale miejscowych klubów „Gazety Polskiej”, odbyła się demonstracja w Gdańsku. Została ona poprzedzona minutą ciszy oraz zapaleniem zniczy w hołdzie pomordowanym.

ciąg dalszy na str.3



**Powstanie
Warszawskie
1 VIII 1944**

www.lospolski.pl - odwiedź nas już dziś!



Tegoroczną inicjatywę LOS wsparły m.in. lokalne struktury Solidarnych 2010, kluby „Gazety Polskiej” z wielu śląskich miejscowości oraz osoby związane z gliwicką „Fronądą”. Manifestacja rozpoczęła się o godz. 11:00 na Placu Bolesława Chrobrego w Katowicach i pomimo deszczowej pogody zgromadziła ok. 80 osób. Zanim separatyści dotarli w pobliże naszego zgromadzenia, uczestnicy manifestacji mieli okazję wysłuchać przemówień przedstawicieli wspomnianych organizacji patriotycznych oraz osób niezrzeszonych. Z ramienia naszej organizacji przemawiali: śląski pełnomocnik, kol. Janusz Błaszczyk oraz Rzecznik Prasowy, kol. Rafał Żak. Obaj udzielali także wywiadów przybyłym dziennikarzom, a ich słowa mogli usłyszeć widzowie ogólnopolskich serwisów informacyjnych, z „Teleexpresem” i „Panoramą” na czele. Akcja odbiła się także szerokim echem w niemal wszystkich najważniejszych serwisach internetowych. Cieszy nas fakt, że po kilku latach przemilczeń, a nawet współzrządzenia Górnym Śląskiem przez RAŚ, prawda o ich antypolskiej działalności może się przebić do świadomości szerokich rzesz Polaków. Według Rafała Żaka *Jerzy Gorzelik jest awanturnikiem politycznym, który z zimną krwią wykorzystuje różnice regionalne oraz skutki kryzysu ekonomicznego do osiągnięcia swoich partykularnych interesów politycznych. Skłóca przy tym Naród Polski i doprowadza do stanu rzeczy, w którym separatyści jawnie głoszą szowinistyczne hasła nakazujące ludziom mieszkającym od stuleci na Śląsku jego opuszczenie. Sztandarowe hasło separatystów „Gorole raus!” jest najdelikatniejszym i jedynym możliwym do zacytowania publicznie. Gorzelik wmówił swoim zwolennikom, że bez Polski będzie im lepiej, zaczarował ich niczym szaman. Obrażanie naszej Ojczyzny przez zwo-*

lenników RAŚ jest na porządku dziennym, często słyszymy też kłamliwe tezy historyczne sformułowane w taki sposób, aby uwiarygodnić swoją chorobę, separatystyczną ideologię.

Zbliżających się koło południa sympatyków RAŚ powitały polskie flagi, transparenty patriotyczne oraz skandowane hasła, w tym doskonale znane z zeszłorocznej manifestacji „wrzuć rasioka do hasioka!”. W pewnym momencie separatystom i kontrmanifestantom udało się nawet nawiązać „dialog”. Zwolennicy RAŚ krzyczeli „Górny Śląsk!”, na co odpowiadaliśmy im synchronicznie „...zawsze Polski!”. Separatyści byli tym faktem bardzo zniechęceni i zamilkli na chwilę po wytrąceniu im oręża.

Zastanawiające są ogromne rozbieżności w relacjach medialnych odnośnie liczby uczestników, gdyż np. TV Silesia mówiła o niespełna tysiącu „autonomistów”, z kolei dziennikarze TVP Katowice widzieli już 4 tysiące sympatyków RAŚ. Jeśliby dodać policjantów, to impreza separatystów rzeczywiście mogła sprawiać wrażenie kilkutyśięcznego pochodu, nam wydaje się jednak, że bliższa prawdy była TV Silesia.

Na uwagę zasługuje także fakt, że separatystom towarzyszyły wyraźne akcenty pronieemieckie, które można zauważyć chociażby we wspomnianym reportażu TV Silesia. Sporo uczestników posiadało koszulki z napisem „Mein Vaterland ist Oberschlesien”, czy „Niy Polok, ino Ślōnzok” - Polak nie, za to Niemiec już jak najbardziej, ci bowiem nie stronili od podkreślania swojej narodowości na tym marszu. Zastanawiające jest ponadto, że o ile w poprzednich latach Ruch Autonomii Śląska poruszał jedynie kwestię ziem śląskich, to dziś Jerzy Gorzelik mówi już o potrzebie utworzenia tzw. ogólnopolskiego ruchu na rzecz autonomii regionalnej, co, zdaje się, wybiega poza właściwy przedmiot „troski” RAŚ. Nasza to utwierdza w przekonaniu o słuszności stawianego oporu.

Robert Kownacki



Awantura o kasę

Podupadła pozycja Platformy Obywatelskiej na polskiej scenie politycznej zmusza Donalda Tuska do podejmowania bardzo niechcianych przez niego decyzji. Pierwszą było przyznanie miejsca na multipleksie dla TV Trwam, będące nie lada zaskoczeniem dla tych, którzy o tę sprawę walczyli przez prawie dwa lata, bardziej dla zasady niż z wiary o możliwość realizacji tego postulatu za rządów Tuska. Idąc za ciosem, partia Premiera złożyła na początku lipca sejmowy projekt ustawy o likwidacji finansowania partii politycznych z budżetu państwa. Oczywiście jest, że postulat ten jest czysto populistycznym zagranem bez większych szans na urzeczywistnienie, ponieważ leży w interesie wyłącznie partii rządzącej. To jednak wystarczyło, aby wprawić w stan zakłopotania pozostałe ugrupowania parlamentarne, których politycy PO będą mogli teraz oskarżać o „pazerność”. Dlatego właśnie nie należy tej kwestii postrzegać przez pryzmat etycznego wymiaru tego postulatu, tylko taktyki politycznej. Platforma nie ma nic do stracenia, ponieważ kilkanaście milionów jest niczym wobec utraty władzy. Z kolei aprobata opozycji oznaczałaby jej nieporadność i uległość wobec rządu, toteż nic dziwnego w tym, że ze strony PiS nie ma akceptacji w tej kwestii. Za projektem opowiedziała się wyłącznie Solidarna Polska, która nie otrzymuje takiego dofinansowania. Tracić nie zamierza także PSL, który zaproponował, żeby „dać wszystkim po równo” w okolicach 6 milionów (czyli na poziomie aktualnego dofinansowania partii Piechocińskiego), a jeden z posłów tej frakcji w wypowiedzi dla TVP dosyć emocjonalnie skrytykował projekt PO, mówiąc: *jeśli ktoś twierdzi, że partię można utrzymywać wyłącznie ze składek, to, za przeproszeniem, pieprzy. Trudno oprzeć się wrażeniu, że nie jest on odosobniony w swojej opinii.*

Następnie głos zabrał rzecznik prasowy LOS, kol. Rafał Żak, który skrytykował polską politykę wschodnią i związany z tym stosunek Warszawy do tragedii, jaka rozegrała się siedemdziesiąt lat temu na Kresach Wschodnich. Warto w tym miejscu nadmienić, że Polski Sejm nie zareagował na list parlamentarzystów ukraińskich, którzy wyrazili gotowość uznania masowych mordów na Polakach za ludobójstwo. Następnie kol. Robert Kownacki przeczytał okolicznościowe oświadczenie LOS, które następnie zostało wrzucone do skrzynki pocztowej Konsulatu. Wynikło to z faktu, że żaden pracownik placówki nie wykazał się odwagą cywilną, by osobiście odebrać od nas wspomniany dokument. Pikietą zgromadziła ponad 40 osób, w tym dziennikarzy TV Trwam, TVP Gdańsk, PomorskaTV, czy TVN.

Nazajutrz o godz. 16.00 odbyła się pikietą w Krakowie, która została poprzedzona złożeniem kwiatów przed Kwaterą Męczeństwa Kresowian na Cmentarzu Rakowickim, po czym uczestnicy udali się na miejsce właściwej demonstracji, czyli przed Konsulat Ukrainy. Na wstępie zostało odczytane stosowne oświadczenie LOS, głos zabrał także nasz małopolski pełnomoc-

nik, kol. Paweł Kukla. Ponadto zebrani zapalili znicze oraz zaprezentowali małą wystawę, prezentującą archiwalne zdjęcia z tamtych krwawych dni. W pikiecie wzięło udział ok. 70 osób, w tym przedstawiciele krakowskiego klubu „Gazety Polskiej”, Stowarzyszenia Solidarni 2010, ONR, Małopolskich Patriotów oraz KPN

Tego samego dnia odbyły się również stołeczne obchody, zorganizowane przez Społeczny Komitet Organizacyjny Obchodów Rocznic 11 Lipca, w skład którego weszła także Liga Obrony Suwerenności. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 12.00 Mszą Św. na Placu Trzech Krzyży, po której zakończeniu uformował się Marsz Pamięci. Pierwsza część pochodu przeszła Nowym Światem przed Dom Polonii na Krakowskim Przedmieściu, gdzie miało miejsce m.in. bardzo żarliwe przemówienie ks. Isakowicza-Zaleskiego. Następnie uczestnicy przemaszzerowali na Plac Zamkowy, gdzie zebrani mogli wysłuchać przemówień Jana Pospieszalskiego i Tomasza Sakiewicza oraz posłuchać piosenek wołyńskich w wykonaniu zespołów, prezentujących różne gatunki muzyczne. Stołeczne obchody zgromadziły ok. 3000 osób.

Przemysław Piejdak

Koniec zwycięskiej batalii

5 lipca zakończyła się walka o miejsce na multipleksie dla TV „Trwam”. Nazajutrz w Poznaniu odbył się kolejny marsz w obronie wolnych mediów, który był zarazem pierwszym „pochodem zwycięstwa”. Na miejscu obecni byli również działacze LOS, którym przewodził kol. Rafał Żak.

Wydawałoby się, że po przyznaniu TV Trwam koncesji na nadawanie na multipleksie 5 lipca, marsze w obronie wolnych mediów powinny ustać. W końcu rząd się „ugiął”, powodując, że trwające prawie dwa lata marsze i ponad 2,5 mln zebranych podpisów odniosły zamierzony skutek. Jednak nic bardziej mylnego! Gabinet Tuska wiele razy dawał przykład, że nie wolno mu ufać i jego decyzja najpewniej jest spowodowana chęcią wygaszenia jednego źródła pożaru, który niedługo zmiecie go z polskiej sceny politycznej.

Poznański marsz w obronie wolnych mediów, który miał miejsce 6 lipca, był

teoretycznie pierwszym „marszem zwycięstwa”, choć należy mieć na uwadze, że do przewidywanego terminu rozpoczęcia nadawania przez TV „Trwam” na multipleksie, czyli kwietnia 2014, jest jeszcze bardzo daleka droga i wiele się do tego czasu może zmienić. O godz. 11 rozpoczęła się msza św. w kościele p.w. Bożego Ciała. Około tysiąca ludzi przemaszzerowało centrum Poznania pod pomniki Adama Mickiewicza i Ofiar Czerwca 1956, po drodze skandując antyrządowe hasła. Tuż przed Placem Wolności miało miejsce bardzo ciekawe wydarzenie – do maszerujących dołączyła spaceru-

Bezprecedensowy wyrok

Warszawski sąd rejonowy orzekł 2 lipca bardzo nietypowy wyrok. Sprawa dotyczyła zdewastowania 17 września 2011 roku pomników „Czterech śpiących” na Placu Wileńskim oraz „Wdzięczności Armii Radzieckiej” w Parku Skaryszewskim. Sprawcy obalali czerwoną farbą monumenty symbolizujące radziecką okupację Polski oraz okrasili je napisem „czerwona zara”. Prokuratorzy zażądali dla sprawców kary zgodnie z art. 261 k.k. mówiącego: „Kto znieważa pomnik lub inne miejsce publiczne urządzone w celu upamiętnienia zdarzenia historycznego lub uczczenia osoby, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.” Prowadząca sprawę sędzia Grabowska uznała jednak, że: *w rozumieniu art. 261 KK obiekty nie spełniają definicji pomnika, bowiem ochronie prawnej podlega obiekt wzniesiony dla upamiętnienia zdarzenia bądź uczczenia osoby, której ta część jest należna.* Ponadto dodała: *W obecnych realiach politycznych z krajobrazu naszego kraju zniknęło wiele pomników dokumentujących poprzednią epokę. Również obiekty „Wdzięczności Armii Radzieckiej” oraz „Braterstwa Broni” powinny ulec rozebraniu, tym bardziej, iż takie wnioski były składane już dwukrotnie. Fakt, iż oba obiekty nadal istnieją nie nobilituje ich do rangi pomnika i nie uzasadnia ochrony prawną karnej.* Sędzina umorzyła sprawę ze względu na brak znamion czynu zabronionego. Żeby jednak nie było za słodko - prokuratura złożyła odwołanie od wyroku, a wspomniane pomniki są obecnie remontowane za publiczne pieniądze pochodzące z rad osiedli. Pomnik „Czterech śpiących” został chwilowo zdemontowany z powodu budowy metra w miejscu, gdzie stał. Jest więc doskonała okazja, aby po prostu nie wrócił do przestrzeni publicznej. Kto wie, może podczas remontu gdzieś się zagubi lub ulegnie zniszczeniu? Takie przypadki się zdarzają...



jąca nieopodal młoda para, która została przywitana pozdrowieniami i odśpiewaniem tradycyjnego „Sto lat!”. Na mecie marszu, tj. pod wspomnianymi wcześniej pomnikami, ustawiona była trybuna, na którą oprócz posła Tadeusza Dziuby, zaproszono także rzecznika prasowego LOS, kol. Rafała Żaka, który bardzo emocjonalnie przemówił do zgromadzonych. Jego wystąpienie zostało bardzo entuzjastycznie przyjęte przez słuchaczy i kilkakrotnie przerywane brawami.

Tak jak większość z Was, jestem niewiernym Tomaszem, gdyż po prostu nie wierzę obecnemu rządowi! Obecna klasa polityczna nie zasługuje na zaufanie, ponieważ szkoli Państwową Komisję Wyborczą w Moskwie, a minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski na konferencji w Berlinie mówił, że Europa powinna stać się federacją, gdzie jedynym możliwym i pożądanym hegemonem będą Niemcy. Jak zobaczymy TV „Trwam” na multipleksie to wtedy do-

piero nasza walka będzie wygrana, a póki co zachowajmy czujność i nie ustawajmy w walce! - mówił Rafał Żak. Po tych słowach zauważalne było poruszenie wśród zgromadzonych, których znaczna część otwarcie wyraziła swoje niedowierzanie w obietnicę KRRiT. Dało się także słyszeć słynne hasło „Rząd pod sąd!”.

Gdybym miał określić jednym słowem TV „Trwam” to tym słowem byłoby WOLNOŚĆ. Ci, którzy oglądają TVN nawet nie zdają sobie sprawy z tego jak bardzo już są zniewoleni, gdyż myśli za nich ktoś inny. To jest bardzo wygodne, ale niezwykle niebezpieczne dla naszej Ojczyzny, a wygodne dla wrogich nam sił. Z TV „Trwam” możemy dowiedzieć się prawdy, która nas wyzwoli - podsumował rzecznik prasowy LOS, kończąc swoje wystąpienie skandowaniem hasła „Dość władzy szkodników!”, które widnieje na wielu materiałach naszej organizacji.

Robert Kownacki

WSTĄP DO LOS



REDAKCJA

REDAKTOR NACZELNY
Przemysław Piejda

WSPÓŁPRACOWNICY
Rafał Żak
Robert Kownacki
Maciej Urbański

21. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja

14 lipca na Jasnej Górze w Częstochowie odbyła się 21. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja. Na miejscu obecni byli działacze Ligi Obrony Suwerenności ze Śląska i Małopolski. Naszej delegacji przewodził pełnomocnik LOS na Okręg Śląski, kol. Janusz Błaszczuk. Dziesiątki tysięcy patriotów z całej Polski zjechało się w to święte miejsce, aby wspólnie się modlić o pomyślne czasy dla naszej Ojczyzny. Na tak doniosłym wydarzeniu nie mogło oczywiście zabraknąć Ligi Obrony Suwerenności. Działacze naszej organizacji prowadzili wśród uczestników Pielgrzymki kolportaż pisma narodowo-patriotycznego „Polski Szaniec”, biuletynu informacyjnego LOS „Patriota” oraz ulotek promujących nasz Ruch. We wspólnej modlitwie dziękowaliśmy Bogu za to, że istnieją jeszcze niezależne media, takie jak Radio Maryja, czy TV Trwam, których rola w krzewieniu patriotyzmu i głoszeniu prawd jest nieoceniona. Pielgrzymi uczcili także fakt przyznania koncesji TV Trwam na nadawanie na multipleksie cyfrowym.



ADRES REDAKCJI

Liga Obrony Suwerenności
ul. Wita Stwosza 73p. 1/2
80-308 Gdańsk

KONTAKT

tel. 501 813 770
mail: info@lospolski.pl